



## Przegląd krytyczny literatury.

Oceny. przyjęte przez Komisję Kwalifikacyjną Zarządu Głównego T. S. L. \*)

### Dzieła treści ogólnej.

**O nieśmiertelności istoty naszej.** Napisał Artur Schopenhauer. Warszawa, 1909. Skład główny: Borkowski. Stronic 33, w 8-ce.

Jest to tłumaczenie jednego z dzieł znanego filozofa pesymisty. Przekład pisany stylem ciężkim, niejasnym, często spotkać można wyrażenia niezgodne z duchem języka polskiego. O dziele samem w zastosowaniu do czytelników popularnych da się powiedzieć to, co wogóle o książkach treści filozoficznej, że nie są one przystępne i zrozumiałe dla wszystkich, bo czytanie ich potrzebuje znacznego przygotowania.

*Polecone* (M. b.).

*Dr Stefania Tatarówna* (K. Lw.).

### Powieści historyczne.

**Z czasów Bolesława Chrobrego,** opowiadania historyczne z 5 rycinami i mapką. Napisał K. Zimowski. Kraków, 1908. Skład główny: S. A. Krzyżanowski. Stronic 58, w 8-ce. Cena 50 hal.

Trudno zaliczyć tę książeczkę o Bolesławie I. do arcydzieł literatury popularnej, mimo to jednak powinna się znaleźć w czytelniach wiejskich i będzie tam czytana z pewnym pożytkiem. Opowiadanie toczy się dosyć żywo, w stylu naiwnej gawędy, która traci mocno myszką staroświeckiego sposobu przedstawiania wypadków dziejowych. Pisywano popularne rzeczy w ten sposób przed pół wiekiem. Naiwne pomieszanie tradycji kronikarskiej, cudów podawanych in crudo — z faktami ściśle historycznymi, zaczerpniętymi z nowszych podręczników historycznych, nadaje temu dziełku jakąś patynę niedzisiejszej, przesta-

\*) Oceny poszczególnych Komisji oceniających w skróceniu znaczone są literami, umieszczonemi obok nazwiska referenta. I tak: oceny Komisji Koła im. Adama Asnyka w Krakowie — (K. Asn.) — Komisji Koła im. J. Słowackiego w Krakowie — (K. Śl.) — Komisji nauczycieli ludowych — (K. N. L.) — Koła Akademickiego w Krakowie — (K. Ak. Kr.) — Komisji Kół lwowskich — (K. Lw.). —

rzatej mody literackiej. Różne nieścisłości wynikają z tego źródła, ale wobec samego założenia narracyi nie mają ważniejszego znaczenia. W opowiadanie wplata autor cudze wiersze, dobrane niestety dość nieszczęśliwie i okropnie rymy częstochowskie (z wyjątkiem śpiewu historycznego Niemcewicza) szpecą stanowczo to dziełko — bądź co bądź — pożyteczne.

*Dozwolone* (I. stop.).

*Stanisław Rybak* (K. St.).

**Wnuczka Kazimierza.** Napisała C. Niewiadomska. Warszawa, 1908. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Stronic 18, w 8-ce. Cena 13 hal.

Książeczka, jakkolwiek mała, ma dwu autorów. W części pierwszej, gładko opracowanej przez C. Niewiadomską, widzimy młodzieuchną Jadwigę w chwili jej wewnętrznej walki o swe własne szczęście. Część drugą wypełnia wyjątek z „Krzyżaków“ H. Sienkiewicza, opisujący śmierć królowej Jadwigi.

W bibliotece dla młodzieży i dla ludu może być ta książeczka użyteczną.

*Polecane.*

*Włła Tabaczyńska* (K. St.).

**Duma o hetmanie.** Przez S. Żeromskiego. Warszawa, 1908. Wyd. II. Nakładem Kasy przezorności i pomocy warszawskich pomocników księgarskich. Skład u Gebethnera i Wolffa. Stronic 217. Cena 4 kor. 20 h.

Na czele drobnego zastępu rycerstwa walczy hetman S. Żółkiewski z nawałą turecką. W obozie zamieszanie. Dzięki żelaznej woli wodza, dotąd heroiczny odwrót nie zamienił się w klęskę. Chwila wytchnienia. Spi stary Hetman, a przed jego oczyma przesuwa się w szeregu wizyj przeszłość jego, marzenia, czyny i grzechy — jakby półświadomy rachunek sumienia. Skończył i — słyszy wrzask tłuszczy tatarskiej, co się wdarła do obozu, korzystając z kłótni rycerstwa z ciurami. Żółkiewski ginie.

Stef. Żeromski z pietyzmem i subtelnością przedziwną oddał postać naszego bohatera narodowego. W bogatych obrazach roztoczył myśli głębokie o dziejowym zadaniu Polski w Moskwie, o cechach zbiorowej duszy narodu, o błędach w przeszłości i o przyszłości naszej. Szereg precudnych epizodów, wspaniałe ujęcie psychologii tłumów. I styl namiętny, bujny, nastrojowy. I bijące, żywo współczujące serce tchnie w wierszu każdym. Dużo myśli i uczuć budzi się, dużo bolesnych i rozkosznych chwil przeżywa się nad „Dumą o hetmanie“. Główny zarzut, jaki podnieść można, to wadliwość, niesharmonizowanie kompozycyi, rozsadzonej nieproporcjonalnie rozległą częścią środkową („Widziała snu“). Poemat ten może być bardzo poleceny wogóle, ale całkowicie przystępny jest czytelnikom inteligentniejszym; przy udzielaniu go czytelnikom młodszym niezbędne są komentarze treści historycznej.

*Polecane* (IV.).

*Edward Woronicki* (K. Ak. Kr.).

**Jerzy.** Biblioteka powieści. Spolszczone przez Wacława Rzepeckiego. Lwów. Nakładem Spółki wyd. i drukarni „Polonia“. Stronic 154, w 8-ce. Cena 70 hal.

Jest to powieść quasi historyczna. Treścią jej wypadki wojenne rozgrywane się w XVII. w. na terenie pruskim, w szczególności koleje miasta Torunia, hanseatyckiego miasta na polskiej ziemi. W fabułę historyczną wpleciona banalnie sentymentalna, na wskroś niemiecka, fabuła erotyczna.

Pod względem formy i stylu bardzo słaba, jako tłumaczona duchem obcą, nie zalecająca się ponadto żadną stroną dodatnią na punkcie treści — powieść ta nie nadaje się dla bibliotek T. S. L.

*Niepolecone.*

*Marya Bandrowska* (K. Asn.).

**Syn Ukrainy.** Napisała Anna Zielińska. Warszawa, 1909. Skład główny: M. Arct, w Krakowie S. A. Krzyżanowski. Stronic 151, 4-to.

Hajdamacy, rzeź humańska, konfederacja barska, oto tło, na którym rozgrywają się losy żony Iwana Sawy Calińskiego i ich syna Sawy, młodego marszałka konfederacyi ziemi Zakroczymskiej. Autorka kreśli postacie i wypadki dziejowe oraz obyczajną stronę życia na Ukrainie i Mazowszu. Temat wielki staje się drobną powieścią, w której prywatna strona życia przeważa nad historyczną, bogatą treścią owoczesną. Styl lekki i swobodny, opowiadanie żywo płynące, kilka rysunków Gawińskiego stanowią zaletę książki.

*Polecone* (M.).

*Wila Tabaczyńska* (K. St.).

### Powieści obyczajowe.

**Niemczaki.** Napisała Marya Konopnicka. Warszawa 1907. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Stronic 14, w 8-ce. Cena 6 kop.

Dziadzio nie chciał uznać wnuków, których ojcem był Niemiec. Przeważał ich pogardliwie „Niemczakami“ i statecznie okazywał niechęć, póki dzielność chłopaków, a przedewszystkiem starszego zapat i zdolność do konnej jazdy, nie zniewoliły uczuć starca. A niemczaki, wróciwszy do rodziców po wakacjach, spędzonych u krewnych na wsi w Polsce, żądają od ojca, by mówił po polsku.

Lekką ręką dotknęto tu przedmiotu bolesnego, zbyt powierzchownie. Raczej mieć nam na myśli przestrogę Wyspiańskiego, że nasze dziewczęta są kapłankami czystej krwi narodu i winny jej strzedz, a nie marnować, pozwalając, by się ich krew zmieszała w ich potomstwie z krwią obcą. Nie pobłażajmy życiu, dlatego że jest trudne.

Tylko zgrabna forma i łatwość pióra zalecają tę książeczkę.

*Dozwolone* (III.).

*Wila Tabaczyńska* (K. St.).

**Antek Ofiarnik.** Napisała Julia Piasecka. Warszawa, 1908. Nakładem M. Arcta — Kraków: S. A. Krzyżanowski. Stronic 28, w 16-ce. Cena 16 hal.

Dobrze, nastrojowo napisane opowiadanie o Antku, który nie chciał w czasie strajku krzywdzić rodzeństwa i zgłodził się, wrzeszczał, a zakończone apelem do dziatwy, może w niejednym serduszkku zakiełkuje dobrem ziarnem współczucia dla cierpiących — zwłaszcza, że dziecko ominie nieco niezrozumiały dla starszych szczegół, że matka nie zauważyła głodzenia się syna, który swoją część pożywienia stale, przez dni kilka oddawał młodszemu rodzeństwu.

Książeczkę tę można umieścić również w bibliotekach typu wiejskiego.

*Polecone* (II. M.).

*Wila Tabaczyńska* (K. St.).

**Biała sukmana. Sieroca dola. Maciej Mazur.** Katowice, 1908. Nakładem drukarni „Polaka”. Stronic 102. Cena 60 hal.

Autorem pierwszego opowiadania jest ks. Wład. Bandurski. Opowieść odnosi się do czasów powstania kościuszkowskiego. Napisana pięknie, popularnie i zajmująco. Opromienia ją szczerłość uczucia i ujmująca prostota.

„Sierocą dolę” skreślił barwnym swem piórem Sewer, przedstawiając dzieje wiejskiego dziewczęcia poniewieranego przez stryjnę. Dziewczę z rozpacz rzuca się pod koła przejeżdżającego pociągu. Uratowaną opiekuje się samotny leśnik. Wskutek wstrząśnięć nerwowych i wycieńczenia fizycznego umiera dziewczyna wtedy właśnie, gdy przywiązanie zbawcy otwiera przed nią przyszłość cichą, spokojną, szczęśliwą. Tę sferę ludzi, myśli i uczuć Sewer zna dobrze, maluje też wyśmienicie.

Maciej Mazur — szkic Adama Szymańskiego. Z właściwym sobie talentem przedstawia autor grupę zesłańców syberyjskich, schodzących się dla pisanja listów do kraju. Przy tej sposobności odgrzebuje się to, co cieszy i boli — wspomnienia z życia jednego z zesłańców są treścią opowiadania.

*Bardzo polecane* (II. M.).

*Marya Bandrowska* (K. Asn.).

**Historia roku. Dziewczynka z zapalkami.** Przez H. Andersena, przekład C. Niewiadomskiej. Biblioteczka młodzieży szkolnej. 7. Warszawa, Kraków, 1908. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Stronic 21, w 8-ce. Cena 16 hal.

Pierwsza historia przedstawia w sposób poetyczny zmianę 4 pór roku upostaciowanego przez parę dzieci, przez bociany przyniesionych, które jako król i królowa roku przeżywają w ciągu tego czasu swój wiek młodzieńczy, dojrzają i starczy i oddawszy berło panowania następcom odchodzą „na spoczynek, ku gwiazdom jasnym”.

Druga historia mówi o biednej dziewczynce, która w mroźną noc noworoczną zmarła w kąciu pod murem. Koło niej leżały rozrzucone, wypalone zapalki. Ich migotliwe płomyki dały jej w chwili przedśmiertnej złudzenie szczęścia. W tem złudzeniu skonała, mając uśmiech na twarzy.

Zbyt znany jest autor i zbyt wybitnie zajmuje stanowisko w dziedzinie czytelnictwa dziecięcego, aby dla najgorętszego polecenia jego utworów trzeba było coś więcej nad przytoczenie ich treści.

*Bardzo polecane* (I. Szk.).

*Marya Bandrowska* (K. Asn.).

**Brzydkie kaczątko.** Przez H. Andersena, przekład C. Niewiadomskiej. Biblioteczka młodzieży szkolnej. 8. Warszawa, Kraków, 1908. Nakładem Gebethnera i Ski. Stronic 19, w 8-ce. Cena 16 hal.

Jest to prześlicznie napisana bajka o pisklęciu, które wylęgło się w gnieździe kaczkii — z łabędziego jaja. — Wylęgło wśród kacząt i za potworka w tym rodzie uznane spotyka się pisklę z szyderstwem, wzgardą i pomiataniem. Ale i ono samo czuje, że jest inne od swego otoczenia — tylko nie zna przyczyny tego stanu. Wkońcu u kresu nędzy i poniewierki w piękny wiosenny czas spotyka łabędzie, królewskie ptaki. Płynie ku ich majestatycznym, wspaniałym postaciom, bo je ukochało odrazu — i kiedy własnem zuchwalstwem przerażone pochyla głowę w oczekiwaniu śmierci — widzi w wodzie obraz swój — obraz białego łabędzia. Ta chwila płaci mu wszystkie przebyte nędzy — szczęściem niepojętem.

*Bardzo polecane* (I. Szk.).

*Marya Bandrowska* (K. Asn.).

**Noc Wigilijna — straszliwa historia o duchach i upiorach.** Przez Karola Dickensa — tłumacz. Wierzbiewy. Kraków, 1908. Wydawnictwo krakowskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej. Stronic 119, w 8-ce. Cena 60 hal.

„Straszliwa historia“ jest to opowieść pogodna, odzwierciadlająca życie ludzi przeciętnych, drobnego mieszczaństwa, kupców i przemysłowców. W dość ciekawie po literacku pomyślaną, acz nieco sztuczną formę trzech widzeń, ujął autor myśl swoją. Pragnął wyrazić, ile dobrego uczynić może człowiek, oraz czyniąc źle innym, ile szczęścia ujmuje sobie samemu. Filip Skurcz, bogaty przemysłowiec, słynny egoista, o umyśle trzeźwym a „kamiennem“ sercu, ma widzenie: Ukazuje mu się duch. Jakkolwiek w duchy nie wierzy, nie może jednak zaprzeczyć oczywistości faktu, którego sam jest świadkiem. Widmo byłego współnika Skurcza, Jakóba Marlaka, opisuje swe pośniertne cierpienia, polegające na rozpaniętym obchodzie niebędz. Filip Skurcz, przerażony błaga ducha, aby mu takiego losu oszczędził, a zbudzony do życia realnego staje się innym człowiekiem i żyje szczęśliwy, ciesząc się powszechnym szacunkiem i miłością. Książka pisana jest z serdecznym umiłowaniem i doskonałą znajomością odtworzonego typu. Dostępna jest dla szerokiego ogółu, a może być poleconą specjalnie dla ludności miejskiej, która w niej odnajdzie wierny obraz swego życia, jego kłopoty, smutki i drobne a wdzięczne radości.

*Polecone (M.).*

*Zofia Plewińska (K. St.).*

**Ropucha. Krasnoludek.** Przez H. Andersena. Biblioteczka młodzieży szkolnej. Warszawa, Kraków, 1908. Nakładem Gebethnera i Ski. Stronic 24, w 8-ce. Cena 16 hal.

Ropucha — to typ istot, którym nie wystarcza zamknięty świat utartych pojęć. W wiadrze wody wydostaje się z rodzinnej studni i idzie w świat parta dziwną tęsknotą do czegoś lepszego i nieznanego. Kona w dziobie bociana, ale kona w złudzeniu, że leci „w górę, może do Egiptu, wyżej i wyżej!“.

Krasnoludek w domu kupca otrzymuje miód i masło jako dobry duch opiekuńczy. W domu tym mieszka też student czytający „podartą książkę, którą nabył w sklepie za kawałek sera“. Były to poezye. Ich dziwny czar przykuwa krasnoludka do dziurki od klucza w drzwiach zimnej, studenckiej izdebki. W duszy jego walczy przywiązanie do „miodu i masła“ z ukochaniem poezyi. W wyborze między tymi dobrami decyduje chwila pożaru. Krasnoludek ratuje podartą książkę z poezyami jako skarb najdroższy.

Oto treść bajek. Gwarancję ich wartości daje nazwisko autora. Przekład zupełnie dobry.

*Polecone (III. M.).*

*Marya Baudrowska (K. Asn.).*

**Dla ludzi.** Przez Antoniego Balickiego. Kraków, 1908. Nakładem Spółki wydawniczej. Stronic 261, w 8-ce. Cena 4 kor.

Bohaterem powieści jest młodzieniec, któremu na świecie jest „rozpaczliwie smutno“. Smutku tego nie zaguszają ani przywiązanie do matki, ani szczytny

zawód poetki, ani też zetknięcie z optymistycznie usposobionym typem kobiecym, młodą nauczycielką, ani praca społeczna. Po przez „luźne“ kartki tego „współczesnego rękopisu“ wije się postać bohatera w konwulsjach cierpień duchowych, do których zazwyczaj usposabia... neurastenja. Problemu książki zawartego w tytule autor oczywiście nie rozstrzyga. Z licznej galeryi występujących tam osób, jedne mają zwyczaj bronić jakiejś tezy, inne sprzeciwiać się jej, czytelnik zaś ogólnie męczy się chaosem luźnych kartek i szybkim pędem powierzchniowych szkicowanych scen. miejscami zaś nuży się długimi tyradami „wymownych“ osobistości. Na scenie znaczna ilość typów męskich i kobiecych zwyrodniałych, dziwacznych, „zawiedzionych“. Praca społeczna, pod której ożywczem tchnieniem odradza się chwilowo bohater, skreślona jest dość powierzchownie i z akademicką naiwnością. Poziom książki zarówno pod względem formy jak i treści dalekim jest od ideału, — ponieważ jednak nie posiada wad tego rodzaju ani w tym stopniu, który kwalifikowałby ją do odrzucenia, — przeto można ją policzyć w poczet książek dozwolonych dla czytelników miejskich.

*Dozwolone (M.).*

*Marya Bandrowska (K. Asn.).*

### **Brzask. Puszcza Białowieska. Grecka szczyłina. Dno nędzy.**

Przez Wacława Sieroszewskiego. Kraków, 1909.  
Wyd. III. Nakładem Spółki „Książka“. Składy: w Warszawie  
Centnerszwer, we Lwowie Altenberg: Stronic 237. Cena  
3 kor. 20 hal.

W pierwszych trzech nowelach autor rzuca barwne echa przeżyć własnych z wędrówek po świecie. Wdzięczna jest „Puszcza Białowieska“, oślepiająca przepychem barw i tonów przyroda Kaukazu („Grecka szczyłina“), czarem rozlewnego smętku bezbrzeżnego pociąga Sybir. A wszędzie osoba autora usuwa się dyskretnie, całe światło skupione jest na przyrodzie i na losie ludzi z nią ściśle związanych, na ich biedach, brakach i szczęściu uśmiechach przelotnych. W wyższym nieporównanie stopniu da się to powiedzieć o „Dnie nędzy“, powieści z bytu wydziedziczonych, nieszczęsnych „trędowatych“, gdzieś w śniegach północnej Syberji zagubionych. Wytrąceni poza nawias społeczności, opuszczeni, pędzą oni żaloszny żywot, pracują, cierpią, — a nawet chwile szczęśliwego zadowolenia miewają. Zazdrość dzikiej, gwałtownej Maryni do jasnej postaci Anki, kochającej żony, która, zdrową będąc, przyłączyła się do chorego na trąd męża, stanowi treść konfliktu i sprowadza nagły zgon całej kolonii trędowatych. Autor obok pysznych obrazów natury umiał wykazać tyle delikatności serca i przenikliwości, że czytelnik nader plastycznie widzi grę pierwotnej psychologii, pierwotnych, a przecież silnych i pięknych nieraz popędów i uczuć bohaterów. W całej książce ze stylu jędrnego i silnego, z obrazów plastycznych natury, z świetnych aforyzmów, rozsianych tu i ówdzie — unosi się tchnienie szerokie humanitarne o epickim zacięciu talentu. Książka ta może być gorąco poleconą czytelnikom wiejskim i miejskim w wieku mniej więcej od lat 15. niezależnie nawet od względnie niewysokiego poziomu inteligencji.

*Bardzo polecone (IV. M.).*

*Eward Woroniecki (K. Ak. Kr.).*

### **Włóczęga w trójkę.** Przez Jerome K. Jerome. Warszawa 1906.

Biblioteka dzieł wyborowych — Lwów. Stronic 160, w 8-ce.  
Cena 65 hal.

Książeczka angielskiego humorysty znakomita w pierwszej połowie, zawodzi czytelnika zbyt szybkim zakończeniem i niewypełnieniem tego, co zapowiada. Żal jest tym większy, że isticie dickensowski humor w traktowaniu drobnych spraw życia upaja czytelnika, spragnionego wesołości, to też radby on przedłużyć tą rozkosz aż do zupełnego upojenia.

Książka nadaje się do czytelników miejskich i dla dorastającej młodzieży.

*Polecone (M.).*

*Wila Tabaczyńska (K. St.).*

**Kaa na polowaniu.** Napisał R. Kipling. Warszawa, 1908. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Stronic 42. Cena 20 hal.

Powiatka wprowadza nas w świat zwierząt, obdarzonych ludzkiemi właściwościami i śmiesznościami. Oto stary, poważny niedźwiedź, Baloo, który wyklada swemu wychowankowi kurs prawa — gderze na niego, ale w gruncie rzeczy kocha go i dumny jest z jego postępów. Bagheera, pantera czarna, w walce niestraszona, a miękka i czuła, gdy chodzi o obronę ucznia przed profesorem, wreszcie wąż, Kaa, przed którym drżą wszyscy mieszkańcy puszczy, tak jest chciwym i nienasyconym w zaspakajaniu głodu. Trójka ta wyrusza na polowanie, by wyrwać „małego człowieka“, Mowglię z rąk „ludu małp“. Lud ten jest lekceważony przez wszystkie narody puszczy — nie ma praw, oczywiście, nawet mowy własnej, jest głupi i zarozumiały. Powiatka kończy się opisem walki, z której wychodzą zwycięsko trzej sprzymierzeńcy i oswobodzeniem Mowglię.

Rzecz napisana bez jakichkolwiek dążności moralizatorskich lub naukowych; autor nie sili się na podanie w formie popularnej wiadomości ze świata przyrody, ale wlał tyle życia i swobody w opowiadanie, że książka może być czytana z zajęciem nietylko przez młodzież szkolną, dla której jest przeznaczona, lecz i przez dorosłych. Tłumaczenie bardzo poprawne — trudniejsze wyrazy objaśnione w dopiskach.

*Bardzo polecane* (II. M. szk.). *Felicja Wyleżyńska* (K. Ak. Kr.).

**Wybór 20 obrazków, satyr, humoresek i karykatur.** Przez A. Czechowa.

Jak to tytuł książki wskazuje, zawiera ona zbiór krótkich opowiadań treści satyrycznej. Autor wziął sobie za zadanie wyśmiać najcharakterystyczniejsze wady i stosunki rosyjskie. Świetnemu obserwatorowi i bardzo zdolnemu pisarzowi, jakim jest Czechow, udało się to znakomicie: przed czytelnikiem przesuwa się cały korowód doskonałych typów: radcy kolegiąlnego, pożyczającego orderu dla łatwiejszego pozyskania ręki bogatej córki kupca (Order), rewirowego radykalnie i natychmiast zmieniającego swoje zdanie, zależnie od ważności osoby, co do której wypowiada sąd (Kameleon), członka komisji rewizyjnej, kupca, prawie analfabety, który podpisując beżmyślnie akta, nieświadomie toleruje nadużycia, popelniane przez dyrektora banku (Członek komisji rewizyjnej), dalej „czynownika“, który aż śmiercią oplaca fakt, że śmiał niechcący kichając opluć generała (Czynownik) i wiele, wiele innych. Ponieważ niektóre z typów Czechowa nie mają specjalnie rosyjskiego charakteru, ale są odtworzeniem wad ogólnoludzkich, przeto nowela Czechowa, jako zajmująca i pouczająca książka, mogą być czytane przez czytelników polskich, tembardziej, że humorystyki na ogół posiada nasza literatura mało. Przekład książki nie jest dość staranny; miejscami spotyka się rusycyzmy, jak „co tylko“ (str. 40), „sta-nęło na oczach“ (str. 53) albo dziwolaży, jak „przywtarzać“, „zdrażać się“.

Książka wydana starannie: papier dobry, druk czytelny.

*Polecane* (M.). *Jadwiga Januszewska* (K. St.).

## Poezye, utwory sceniczne.

**Bajki i wiersze. Wybór.** Przez St. Jachowicza. Warszawa, 1908. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Stronic 47, w 8-ce. Cena 20 hal.

Bajki Jachowicza są i pozostaną chlubą naszej literatury dla starszych dzieci i młodzieży. Przy prostocie słowa i skromności formy zawierają szlachetność uczuć, rozumną dobroć, spokój i ład, oraz pewien wdzięk, który jest od-

biciem jasnej duszy autora, a który płynie z głębokiej wiary w prawdy moralne i z ojcowskiej miłości jego, nie tylko dla dzieci i młodzieży, ale dla ludzi wogóle. Wszystko to sprawia, że bajki i wiersze przeżyły swego twórcę i jeszcze dziś spełniają znakomicie swe zadanie.

Książeczka ta, ze względu na swą wysoką pedagogiczną wartość, nadaje się do czyteln. miejskich i wiejskich.

*Bardzo polecane* (I. Szk.).

*Wila Tabaczyńska* (K. St.).

**Janko Cmentarnik.** Przez Ludwika Kondratowicza. Warszawa, 1908. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Stronic 39, w 8-ce. Cena 16 hal.

Kochać ojczystą niwę, to przykazanie dla ludu, a jeśli któremu z nich zdarzy się opuścić progi swej wioski, tęsknota za nią nie opuści go nigdy, nawet w chwilach szczęścia i powodzenia. Śliczny obrazek takiego przywiązania roztacza przed nami poeta, gdzie młody chłopak Janko opuszcza wioskę młodzińcem, a po wielu, wielu latach i przejściach, po odbytych kampaniach napoleońskich, wraca do niej starcem. Lecz dziwna rzecz, — chociaż tęsknił do niej przez całe życie, po powrocie jednak nie znajduje tu szczęścia, zastaje bowiem za wielkie zmiany, a z współbraci prawie nikogo. To też żyje poza ludźmi, czas spędza przeważnie na cmentarzu, stąd i nazwano go Cmentarnikiem, wreszcie na jednym z grobów umiera. Książeczka ze wszech miar godna polecenia do bibliotek ludowych.

*Bardzo polecane* (II. M.).

*Kazimierz Kosiński* (K. Ak. Kr.).

## Historya.

**Czechy i naród czeski. Część II. Krótka historia Czech.** Napisała Antoszka. Warszawa, 1908. Nakładem M. Arcta (książki dla wszystkich Nr. 411). Stronic 164, w 16-ce. Cena 80 hal.

Rzeczywiście „krótka“ historia Czech i przystępnie napisana. Pożądana także, bo Czesi to naród nam bliski etnicznie, pozostający z nami od najdawniejszych czasów w ciągłych i ścisłych stosunkach, tak, że i w podręcznikach naszej historii często się o nie musi uatracać. Potrzebna zatem bardzo i dla prelegentów niejednokrotnie i dla czytelników wogóle, czyto wczytujących się w nasze dzieje, czy w jakichś innych okolicznościach stykających się z Czechami. Książeczka niniejsza da im pojęcie o historii czeskiej; pojęcie wprawdzie niewystarczające, nieodpowiadające na wszystkie, jakie się obudzą, pytania, ale w każdym razie wstępne, dające pewien obraz tych dziejów. Niewystarczające — bo jest za krótki ten obraz; autorka stanowczo za mało poświęca miejsca dziejom czeskim w XV. w. tj. całemu ruchowi husyckiemu, który i w Polsce nie małe miał znaczenie (Polska pośredniczyła w tym ruchu) — również za mało mówi o panowaniu Jagiellonów w Czechach, a potem o odrodzeniu narodowym i kulturalnem Czech w XIX. w. Kilkakrotnie także się zdarza, że jakaś osobistość dziejowa występuje w opowieści jakby „Deus ex machina“, taki np. ks. Korybut Zygmunt w XV. w. — tak, że nieznanemu dziejów polskich i czeskich trudno się zorientować, kto to jest, skąd i w jakim celu się zjawia. Niedostateczna i czasem pewnego objaśnienia wymagająca nie jest wszakże ta książka taką, aby ją trzeba odrzucić i ostatecznie za poleconą (stopień III., IV.) uznać ją można.

*Polecane* (IV. M.).

*Dr. Maryan Goyski* (K. St.).

## Dzieje literatury i sztuki.

**O życiu i dziełach Juliusza Słowackiego.** Z 10 rycinami. Opowiedział Dr Wiktor Hahn. Brody, 1909. Nakładem księgarni Feliksa Westa. Stronic 103, w 8-ce. Cena 60 hal.

Wśród monografii popularnych o Słowackim, dawniejszych i obecnie wydanych w setną rocznicę urodzin poety praca niniejsza uznana być winna za jedną z najlepszych. Obok ścisłości naukowej (tylko datę urodzenia podano, mojem zdaniem, błędą: 24 sierpnia zamiast 4 września) i przejrzystości układu monografia niniejsza wyróżnia się niezwykłą jasnością wykładu, tak iż rozumieć ją może nawet bardzo mało odczytany czytelnik. Jest przytem stosunkowo obszerna, zawiera więc wiele szczegółów z życia poety (np. stosunek do dra Bécu), całkiem pomijanych lub zbyt ogólnikowo omawianych w innych pracach. Do zaznaczonych zalet dodać należy nadto nader umiejętnie przeprowadzoną analizę ważniejszych dzieł poety oraz bardzo trafny dobór z tych dzieł wyjątków, charakteryzujących nie tylko dany utwór, ale i wogóle twórczość Słowackiego. Ilustracye (w liczbie 10) podają podobizny Juliusza w różnych epokach życia i rodziców poety, a nadto uplastyczniają najwybitniejsze sceny z omawianych utworów.

Książka zasługuje na najgorętsze polecenie mieszkańcom wsi i miast oraz bardzo się nadaje do bibliotek szkół ludowych i średnich (dla młodzieży klas niższych).

*Bardzo polecane* (II. M. szk.).

*Antoni Januszewski.* (K. St.).

**O wielkim poecie Juliuszu Słowackim.** Ludowi opowiedział Kazimierz Missona. Jarosław, 1909. Nakładem księgarni Józefa Meinharta. Stronic 32, w małej 8-ce. Cena 20 h.

Broszurka niniejsza składa się z pięciu króciutkich ustępów, zatytułowanych: 1) Kto to są poeci, — 2) O życiu poety Juliusza Słowackiego, — 3) O dziełach Juliusza Słowackiego, — 4) Słowo do czytelników i 5) Urywki z utworów Juliusza Słowackiego. Broszurkę cechuje niezwykła, może nawet zbyt zwięzłość, tak iż jest raczej odezwą, zachęcającą do zapoznania się z dziejami życia i utworami poety, niż zarysem tego życia i rozbiorem tych utworów. Z utworów autor omawia „obszerniej“ zaledwie Jana Bieleckiego, Kordyana, Anhellego i Króla-Ducha. „Słowo do czytelników“, dobrze pomyślane, mocne i ładne, zawiera idee przewodnie czterech wyżej wymienionych utworów. „Urywki“ także dobrane umiejętnie i objaśnione jasno i zrozumiale, toż samo „Testament mój“. „Złote myśli“ natomiast, zamieszczone na ostatniej stronicy, bez objaśnień zrozumiane nie będą. Podobizna Słowackiego odbita wyraźnie, druk dobry.

Broszurka nadaje się do rozdawania między lud.

*Polecane* (I.).

*Antoni Januszewski* (K. St.).

**Juliusz Słowacki, życie i dzieła poety.** Opracowała Antonina Sokolicz. Poznań, 1909. Nakładem Wydziału Oświatowego „Straży“. Stronic 80, w 8-ce. Cena 30 hal.

Autorka pragnie rozumienie ducha i dzieł Słowackiego udostępnić najszerszym warstwom, stara się więc mówić o nim jasno i prosto. Celem ułatwienia sobie zadania dzieli wykład na cztery rozdziały. W pierwszym opisuje młodość poety, streszcza Hugona i Mindowego, podaje parę wyjątków z Godziny myśli i Hymnu oraz doszukuje się powodów, dla których Słowacki

w r. 1831 opuścił Warszawę. Drugi rozdział zawiera opowiadanie o życiu i twórczości Juliusza na emigracji (w Dreźnie i Paryżu) i krótki rozbiór Lambra. W trzecim, najdłuższym rozdziale opowiada życie poety od wyjazdu z Paryża w r. 1832 aż do chwili przystąpienia do koła Towiańczyków w r. 1842; w ustępie tym zapoznaje czytelnika z Kordyanem, Balladyną, W Szwajcaryi, Poematem Piasta Dantyszka, Anhellim, Lillą Wenedą i Beniowskim, podając streszczenie odnośnych utworów, ich myśl przewodnią i znaczenie. Rozdział ostatni obejmuje opowiadanie o życiu wieszca w epoce mistycyzmu, zawiera streszczenie Księdza Marka, Snu Srebrnego Salomei, Genesis z ducha, Króla-Ducha i w całości Testament mój. W zakończeniu podnosi obowiązek sprowadzenia do kraju zwłok poety, bo „w ten sposób chociaż w części splacimy dług wdzięczności względem niego!”

Pracę p. Sokolicz uznać trzeba za udatną tak pod względem treści, jak i pod względem formy. Szkoda tylko, że wartość książeczki obniżają błędy rzeczowe (data urodzenia Słowackiego fałszywa: 23 sierpnia zamiast 4 września, jako pierwszy większy utwór podaje autorka „poemat” p. t. Mindowe zamiast Hugo, brak obszerniejszej wzmianki o Ojcu zadźmionych) oraz błędy w korekcie (giętki zam. „miętki” w wierszu: „A czasem jako skarga nimfy miętki” (str. 4), „Pattay” zam. „Pattey” (str. 23), „siedzą” zam. „Siedzą” (str. 79) i kilka innych). Styl i język na ogół poprawne, druk wyraźny, portret Słowackiego dobry.

*Polecione* (H. M. Szk.).

*Antoni Januszewski* (K. St.).

**Juliusz Słowacki. Życie i dzieła.** W setną rocznicę urodzin poety napisał **Julian Nowakowski**. Lwów, 1909. Nakładem Komitetu Wydawnictwa dzieł ludowych. Stronic 158, w 8-ce malej. Cena w oprawie 1 kor.

Opowiadanie o życiu i dziełach poety autor dzieli na pięć ustępów, (I: 1809—1831, II: 1831—1836, III: 1836—1838, IV: 1838—1845, V: 1745—1849); a nadto osobny rozdział poświęca rozbiorowi Kordyana, Anhellego, Lilli Wenedy, Balladyny i Króla-Ducha. Wykład przepłata wyjątkami z omawianych utworów i z listów, a Ode do wolności, Hymn, Kulig, Pieśń legionu litewskiego, Jaua Bieleckiego, Hymn o zachodzie słońca i Testament mój podaje w całości, trudniejsze zwroty i wyrazy zaopatruje w przypiskach w stosowne objaśnienia. Objasnień tych jednak stanowczo jest za mało, wobec czego np. Oda do wolności nie będzie zrozumiana przez czytelników, dla których autor książeczkę przeznaczył. Zamieszczenie Ody w tem dziełku uznać należy wogóle za zupełnie chybione, a nadto zamiast wszystkich czterech wierszy (Ody, Hymnu, Kuligu i Pieśni) wystarczyłoby dać dwa, np. Hymn i Kulig, a natomiast podać taką Rozmowę z piramidami, Do matki.. Rozbiór dzieł naogół zadowalający, wyjątki dobrane dobrze. Razi tylko korekta, utrudniająca rozumienie tekstu i wyjątków z dzieł Słowackiego: (m. i. „kiiku” zam. „kilku” (str. 13), „świerci” zam. „śmierci” (str. 18), „wykonywano” zam. „wychowywano” (str. 115), „tętetem” zam. „tętentem” (str. 121) — oraz drobne błędy faktyczne jak data urodzenia poety „23 sierpnia” zam. „4 września”, „Pateg” zam. „Pattey”, błędny przypisek na str. 126. W układzie zbędny jest dodatkowy rozdział, poświęcony rozbiorowi Kordyana i czterech innych utworów jako ustęp osobny, lepiejby było rozbiór ten zamieścić w części ogólnej. Wreszcie podobizna poety bardzo niewyraźnie odbita.

Pomimo tych usterek książeczka J. Nowakowskiego zasługuje na rozpoznanie, bo napisana jest jasno i zrozumiale i zachęci niezawodnie do czytania utworów poety i ukochania jego.

*Polecione* (H.).

*Antoni Januszewski* (K. St.).

**Marya Bartus (Poetka-nauczycielka).** Napisał **Antoni J. Mikulski**. Kraków, 1908. Skład główny: Gebethner i Sp. Stronic 38 + 1. Cena 80 hal.

Broszura dzieli się na 3 części. Pierwsza część podaje życiorys Bartusówny od jej kolebki do śmierci. Ta część byłaby bez zarzutu, gdyby nie przeładowanie sprzecznyimi z sobą i niewłaściwemi biadaniami autora nad biedą Bartusówny i niewdzięcznością społeczeństwa. Biadania te wypływają z sympatii, jaką chciałby autor wzbudzić dla niej, zapominając, że najlepiej to zdobywać nią samą. W II części zajmuje się autor oceną jej utworów w tym samym biadającym tonie. „W walce poetka sprostać nie mogła: uległa... zwyciężona, choć nie przekonana, złamana gromem przejsi i zawodów, lecz nie schyłona, dźwigająca zawsze czoło dumnie. Wszelkwiadną nutą w jej poezjach jest odtąd skarga na wszystko i wszystkich, skarga prosta a serdeczna, zdolna i dziś wywołać szczerze współczucie. Nie wywołała go wówczas, gdy tego współczucia potrzebowała“ (str. 16). III. część krótka i taka zupełnie bez szkody mogłaby nie istnieć. „Poetka zmarła przedwcześnie w nędzy, ...to wina spada na społeczeństwo, które, zapatrzone wówczas w ideały pozytywne, zapomniało o pieśni“ (str. 37). Na dodatkowej stronie 39 bibliografia: Co gdzie wydano i co kiedy o niej napisano. Język dobry.

Książka mimo to wady może zainteresować czytelnika i zbliżyć go do zapomnianej dziś poetki.

*Polecone* (M.).

*Ela Rudnicka* (K. St.).

**Literatura indyjska, japońska, chińska, egipska.** Napisał Kwiatkowski. Warszawa, 1908. Książki dla wszystkich. Skład główny: Arct. Stronic po 80. Cena 40 hal. za tomik.

Są to krótkie, popularne szkice z zakresu kultury ludów wschodnich. Autor podaje tu nie tylko pobieżny rozwój literatury tych ludów, ale przedstawia także ich religie i filozofie, mówi o ich położeniu geograficznym, pochodzeniu i najważniejszych wypadkach historycznych, słowem usiłuje podać najważniejsze wiadomości o nich. Wadą tych książek jest zbyt duża suchłość, autor niedość interesuje czytelnika, dając często niepotrzebne szczegóły zamiast krótko a jasno ująć momenty najważniejsze a charakterystyczne; nieraz dają się zauważyć błędy językowe. Za zaletę tych szkiców uważać należy ilustrowanie wykładów licznymi wyjątkami.

*Polecone* (M. b.).

*Dr Stefania Tatarówna* (K. Lw.).

## Nauki przyrodnicze.

**O czem się Janek dowiedział.** Napisał Emil Desbeau. Warszawa, 1909. Nakładem M. Arcta. Kraków: S. A. Krzyżanowski. Stronic 161. Cena 70 kop.

Treścią książki: opowiadania z geologii i geografii fizycznej, oparte na poglądzie. Ponieważ to pisał Francuz, więc opiera swój wykład na półn.-zachodniej Francji. Wykład jasny, metodyczny, naukowy, autor umiejętnie uwydatnia to, co chce. Tłumaczenie dobre. Książka odpowiednia dla dzieci od lat 11 ze szkół średnich, lub i młodszych z inteligencji; dla dzieci ze szkół ludowych starszych dopiero się nadaje, zwłaszcza dla dziewcząt, w seminaryjum I. kurs, z wydziałowych II. lub III. klasy. Nader dobre może usługi oddawać w bibliotekach ludowych, jako podręcznik do prowadzenia pogadanek na tematy, które obejmuje. Książka słusznie uwieczniona przez Akademię francuską. Wartość jej podnoszą ryciny na nasze stosunki bardzo dobre.

*Bardzo polecone.*

*Ela Rudnicka* (K. St.).

## Ludoznawstwo, geografia, podróże.

**Pod trzeciego króla.** Napisał **Ja k ó b B o j k o** (z rycinami). Lwów, 1908. Nakładem „Macierzy Polskiej“. Stronic 94, w 8-ce. Cena 40 hal.

„By polski chłopiec ten i ów poznał cokolwiek swego kraju i pokochał“, podaje autor barwnie skreślone wspomnienie swojej „orylki“ Wistą od Ujścia Pojezuickiego (wioski nawprost Opatowca) aż „Pod trzeciego króla“ — do Gdańska, którą odbył przed laty jako kilkonastoletni jeszcze chłopiec. Przed oczami czytelnika przesuwiają się kolejno obrazy miast i miasteczek polskich, położonych nad Wisłą; czytelnik zapoznaje się z ich stanem obecnym, poznaje ich pamiątki — relikwie lepszej przeszłości, przejmując się refleksjami autora o tem, jakby u nas być powinno. Autor bowiem wierzy mocno, „że przyjdzie kiedy ta wielka chwila, że cały polski naród bez różnicy stanu — musi pójść na wielką, krwawą orywkę narodową, która popłynie nie pod drugiego lub trzeciego, ale na drugiego i trzeciego króla, i to nie z próżnemi rękoma“.

*Bardzo polecane* (l. M.)

*Antoni Januszewski* (K. Sł.).

**Ze Lwowa do Rzymu.** Przez **Włodzimierza Kabarowskiego**. Lwów, 1907. Nakładem „Jutrzenki polskiej“. Stronic 112.

Książeczka napisana przez jednego z uczestników pielgrzymki młodzieży polskiej do Rzymu 1905 r., ujęta częścią w formę listów dwóch przyjaciół, pisana jest barwnie i interesująco. Podróż ze Lwowa przez Węgry, wyżynę Karsu i Abazję do Włoch daje bardzo plastyczne wrażenie okolic i typów. Rzym, tak ze strony zewnętrznej jak historycznej scharakteryzowany jest doskonale. Z całością książki nie bardzo harmonizują wplatanie listy „Kazia“, ucznia II klasy, które rażą; częścią są za mądre, częścią sztucznie dziecinne. Pomimo tej usterki książka nadaje się dla młodzieży, lubiącej literaturę opisową i krajoznawczą.

*Polecane* (Sz.).

*Marya Bogusławska* (K. Sł.).

**W ziemi Maurów hiszpańskich.** Przez **Stanisława Bełzę**. Warszawa, 1908. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Stronic 110, w 8-ce. Cena 3 kor.

Autor opisuje swą podróż z Madrytu do Andaluzji, głównie miasta: Sewillę, Malagę, Grenadę i Kordowę z ich zabytkami architektonicznymi.

Dzieło posiada wartość zarówno ze stanowiska historyi, jak etyki. Autor odnosi się z uwielbieniem do arcydzieł sztuki maurytańskiej i boleje nad upadkiem i ruiną przepięknej niegdyś Andaluzji.

Ze względu na szlachetne myśli i wielki zapał dla piękna — polecane dla starszej młodzieży.

*Polecane* (M.).

*Hermina Markowiczowa* (K. Lw.).

## Hygiena, medycyna.

**Apteczka domowa.** Przez **M. Kretkowską**. Warszawa, 1907. Nakładem wydawnictwa „Polskiego Łanu“. Stronic 34, w 16-ce. Cena 45 hal.

Broszurka obejmuje po krótkim wstępie o apteczkach domowych dawnych matron polskich, spis najważniejszych płynów, proszków, ziół i narzędzi opa-

trunkowych, potrzebnych w domowej apteczce, oraz urządzenie teje. Są błędy w nazwach łacińskich roślin. Polecenia godna dla inteligencji wiejskiej jako podręcznik do lecznictwa domowego.

*Polecone.*

*Hermiina Markowiczowa* (K. I.w.).

**Jak wyszlachetnić kształty ciała i organ mowy.** Przez Dra Prosa lusa. Lwów, 1908. Nakładem księgarni Maniszewskiego i Meinharda. Stronic 90, w 8-ce. Cena 1 kor. 60 hal.

Autor traktuje rzecz ze stanowiska atletyki oraz estetyki. Omawia metodę atlety Sandowa oraz gimnastykę estetyczną dla wyrobienia estetycznych kształtów i ruchów. Druga część traktuje o kształceniu i wyszlachetnieniu narządów głosu, gimnastyce oddechu i o usuwaniu błędów wymowy. Całość psuje ustęp p. t.: „Jak zostać szykowną i elegancką damą“, który jest niesmaczny, zachęca do zalotności i niewolniczego naśladowania mody.

*Dozwolone* (M.).

*Hermiina Markowiczowa* (K. I.w.).

## Prawo, nauki społeczne.

**Kilka uwag o nowej ustawie gospodnio-szynkarskiej.** Napisał Dr Józef Buzek. Kraków, 1909. Odbitka z „Ojczyzny“. Stronic 16. Cena 30 hal.

Autor podaje krótkie streszczenie nowej ustawy gospodnio-szynkarskiej, starając się przedstawić dobrodziejstwa teje, szczególnie zysk, jaki odniesie kraj przez zniesienie dzierżawy prawa propinacyjnego. Streszczając nową ustawę i wyjaśniając ważniejsze punkta, autor jest zdania, że o koncesye powinny się starać gminy lub towarzystwa, którym pozwala na to statut n. p. Kółka rolnicze.

Broszura jest napisana bardzo treściwie i jasno i może oddać wielkie usługi na wsi, gdzie właśnie ta sprawa jest dziś aktualną, wobec czego sądzę, że powinna znaleźć się w każdej czytelni.

*Bardzo polecone* (I. M.).

*Władysław Cholewiński* (K. Ak. Kr.).

**Urządzenia polityczne Szwajcaryi.** Napisał Dr. M. Wyrostek, Kraków. Nakładem Towarzystwa Książka. Stronic 215 + XXIV. w 16-ce. Cena 5 kor.

Praca podzielona na 3 części: w pierwszej jest mowa o urządzeniach politycznych ogólnych Szwajcaryi, w drugiej o urządzeniach politycznych w oddzielnych kantonach, w trzeciej o szkolnictwie, wojskowości państwa związkowego i rozwoju ruchu socjalistycznego. Wstęp poświęcony, mojem zdaniem bardzo słusznie, dziejowemu rozwojowi urzędzeń politycznych Szwajcaryi, ogólnymi danymi o kraju, ludności, gdyż, mając na widoku przeciętnego czytelnika, należy uwypuklić tło, na którem rozwijały się i działają dzisiaj instytucje szwajcarskie. Wszystko, co tylko jest oryginalnego w ustroju Szwajcaryi, znalazło należyte, uwydatniające się objaśnienie w pracy Dra M. Wyrostka. Władze prawodawcze, wykonawcze i sądownictwo mają poświęcone specjalne rozdziały. Prawom politycznym obywateli, prawu veto, referendum i inicjatywie prawodawczej autor poświęcił dużo uwagi. Również bardzo szeroko omawiane są prawa wolnościowe obywateli: równość wobec prawa, wolność przesiedlania się, handlu, pracy, wyznań, zgromadzeń, prawo petycji i t. p. W części drugiej autor przedstawia nam różne typy organizacji kantonów, mówi bardzo wiele

o szerokiej autonomii gmin nawet pod względem ustawodawstwa, a wreszcie zastanawia się autor nad stosunkiem kościoła do państwa. W sprawie tej ostatniej przejawia się zbyt silnie indywidualne zapatrywanie autora (Autor jest zwolennikiem oddzielenia kościoła od państwa). Indywidualne stanowisko autora przebija się zbyt silnie i przy omawianiu stosunków narodowościowych, a szczególnie przy omawianiu życia stronnictw politycznych Szwajcaryi. Pomimo to, książka nie robi wrażenia broszury agitacyjnej, lecz przeciwnie w dość krótkiej formie daje czytelnikowi dość szczegółowe pojęcie o dzisiejszych stosunkach Szwajcaryi.

Styl bardzo żywy. Nadaje się szczególnie dla prelegentów.

*Polecone* (M. IV. pr.).

*Stanisław Rybak* (K. St.).

## Religia, moralność, wychowanie.

**Wielki apostoł bł. Jakób Strepa, arcybiskup lwowski.** Napisał ks. biskup Wł. Bandurski. Lwów, 1909. Stronic 127. Cena 70 hal.

Postać bł. Jakóba Strepy kreśli ks. biskup Wł. Bandurski z wielkim pietyzmem. Różne strony charakteru, różna praca pasterskiej, narodowej, społecznej pierwszego arcybiskupa lwowskiego żywo stają nam przed oczyma. Szanowny autor przenosi czytelnika w dawne czasy i pozwala mu ocenić wartość męskiej, a pełnej apostołstwa pracy wśród niepewnych stosunków na Rusi Czerwonej bł. Jakóba Strepy. Zmusza każdego w podniosłych, przez serce dyktowanych słowach do ukochania, do podziwiania tego ubogiego zakonnika, arcybiskupa i senatora polskiego.

Zyciorys, w którym wielki nacisk położono na prace tak kościelne jak i narodowe wielce się nadaje do bibliotek T. S. L., zwłaszcza w Galicyi wschodniej, bo Jakób Strepa głównie na Rusi pracował, bo zwłaszcza tu cieszy się autor żywotowi wielką miłością.

*Bardzo poleconè.*

*Ian Smolik* (K. Lw.).

**Gry ze śpiewkami dla dzieci.** Muzyka T. Godeckiego. Napisała M. Matawowska. Warszawa, 1907. Skład główny w „Księgarni Polskiej”. Stronic 50.

We wstępie autorka podaje zasadnicze wskazówki, odnoszące się do gier dzieci. Dla początkujących nauczycieli mogą one być pożyteczne. Zebrane gry podzieliła autorka na 3 działy: Gry ze śpiewkami, gry biegowe i gry rzutowe (z piłką). Treść śpiewek, zastosowana dla dzieci do lat 11, jest przystępna, materiały odpowiedni i urozmaicony. Melodye są zastosowane do skali i warunków głosu dzieci w tym wieku. Trudność korzystania z tych melodyj polega na bardzo drobnym, bardzo męczącym druku, dla słabych oczu nawet niedostępnym. Zaletą śpiewu jest wprowadzenie przez autora śpiewu na dwa głosy, co wprawdzie w początkach natrafia na duże trudności, ale w rezultacie zawsze da się pokonać a bardzo korzystnie wpływa na rozwój muzykalności. Dla nauczycieli na wsi, nie mających fortepianu, ani skrzypców i nie umiejących śpiewać z nut, książeczka ta jeszcze może być użyteczną poddając pomysły do gier, do których należy przyzwyczajając dzieci wiejskie. Książeczka nadaje się do bibliotek szkolnych dla nauczycieli.

*Polecone.*

*Ela Rüdnicka* (K. St.).

**Pogadanki moralne. Serya I. Panowanie nad sobą.** Napisał F. J. Gould. Z angielskiego przełożyła Iza Moszczeńska. Warszawa, 1907. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. Stronic 127.

Jest to zbiór wzorowych pogadanek, mających na celu kształcenie charakteru, a przede wszystkim, jakto w tytule niniejszej seryi wyrażono, panowania nad sobą i pozostających w związku z tem innych przymiotów, jak: wstrzeźliwości, uniejętności mówienia, cierpliwości, wytrwałości, odwagi, samodzielności, przezorności i roztropności, porządku oraz skromności. Metoda autora polega na tem, że daje on najpierw bardzo piękne przykłady z dziejów lub życia i stara się naprowadzać uczniów na wyciąganie samym odpowiednich wniosków.

Książeczka ta powinna się znajdować w ręku każdego wychowawcy; można ją też dawać do samodzielnego czytania starszym dzieciom.

*Bardzo polecane* (IV. M.).

*Felicja Krąkowska* (K. Sł.).

**Program i sposób nauczania języka polskiego w szkole elementarnej. Stopień I.** Napisała C. Bogucka. Warszawa, 1906. Skład główny w „Księgarni Polskiej“. Warecka 14. Stronic 32, w 8-ce. Cena 26 hal.

Jest to program prowadzenia nauki języka polskiego, kiedy już dziecko umie czytać i pisać. Autorka podaje spis ważniejszych podręczników dla nauczyciela i ucznia, rozkład zajęć przy nauce i sposób ich prowadzenia. Obszernie i szczegółowo uwzględniony dział gramatyczny, zwykle najwięcej przedstawiający trudności. Wykład jasny, przejrzysty. Książeczka ta może być bardzo przydatna dla nauczycieli, szczególnie tych, którzy nie mieli czasu sami sobie wyrobić metody.

Język dobry, jednak są małe usterki: „chromieją“, „pojedyńcem“ (zamiast „pojedynczem“) i obco jakoś brzmiące: „przy lekcji“ zamiast „na lekcji“ lub „podczas lekcji“)

*Bardzo polecane.*

*Felicja Krąkowska* (K. Sł.).

**Pisownia polska w ćwiczeniach.** Książka dla ucznia. Przez Z. Perkowską i M. Hertzberżankę. Warszawa, 1908. Nakładem M. Arcta (Wydawnictwo pedagogiczno-szkolne M. Arcta). Stronic 97, w 8-ce. Cena 68 hal.

Autorki zebrały 149 ćwiczeń, w których są przykłady, znane każdemu z dyktatów szkolnych. Nie poszły jednak śladem dawnej metody przepisywania, ale wprowadziły do „wypisów“ swych sposób uczenia przez domyślanie się cząstek wyrazów lub nawet słów całych. Zbiorek może być dobry, ale w wydaniu ponownem, gdy prawidła pewne będą wprzód podane przed przykładami, gdy się da pewne podstawy, uzasadniające dany sposób pisania, gdy się „poptórzzenia“, będące właściwie wnioskami, nazwie imieniem należnem, gdy się poprawi pewne wyrażenia (n. p. „wątpliwe brzmienia“ – w pisaniu? „niepewne brzmienia“...). Często się każe pisać uczniowi wyrazy, których pisowni on sobie żadną miarą sam nie wyjaśni i t. d. Uczy się dopiero pisowni, a już mu każą przecinkiem oddzielać zdanie.

*Dozwolone.*

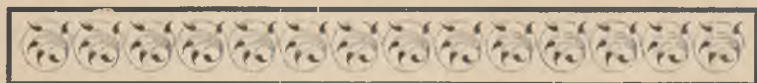
*Jan Magiera* (K. Sł.).

Nakładem Towarzystwa Szkoły Ludowej  
**świeżo opuściły prasę  
 następujące książki:**

*Dr Zofia Daszyńska-Golińska: Spółki rolnicze.*  
 Cena 90 hal.

*Michał Sokolnicki: Wojna 1809 roku.*  
 Cena 1 kor.

*Marya Konopnicka: Z 1835 roku.*  
 Cena 60 hal.



W drugiej połowie września r. b.  
 opuszczą prasę

**Kalendarze T.S.L. na r. 1910**  
**miejski i wiejski.**

Koła T. S. L., pragnące mieć pewność otrzymania kalendarzy w większej ilości, zechcą wcześniej nadsyłać zamówienia do Zarządu Głównego T. S. L. w Krakowie, Floryańska 15.